

GOŚĆ NIEDZIELNY

Gdański



Justyna Liptak

Całun Turyński - świadek miłości Pana

W refektarzu pocysterskim Gdańskiego Seminarium Duchownego odbyło się jednodniowe sympozjum naukowe poświęcone Całunowi Turyńskiemu, zorganizowane przez Polskie Centrum Sydonologiczne.



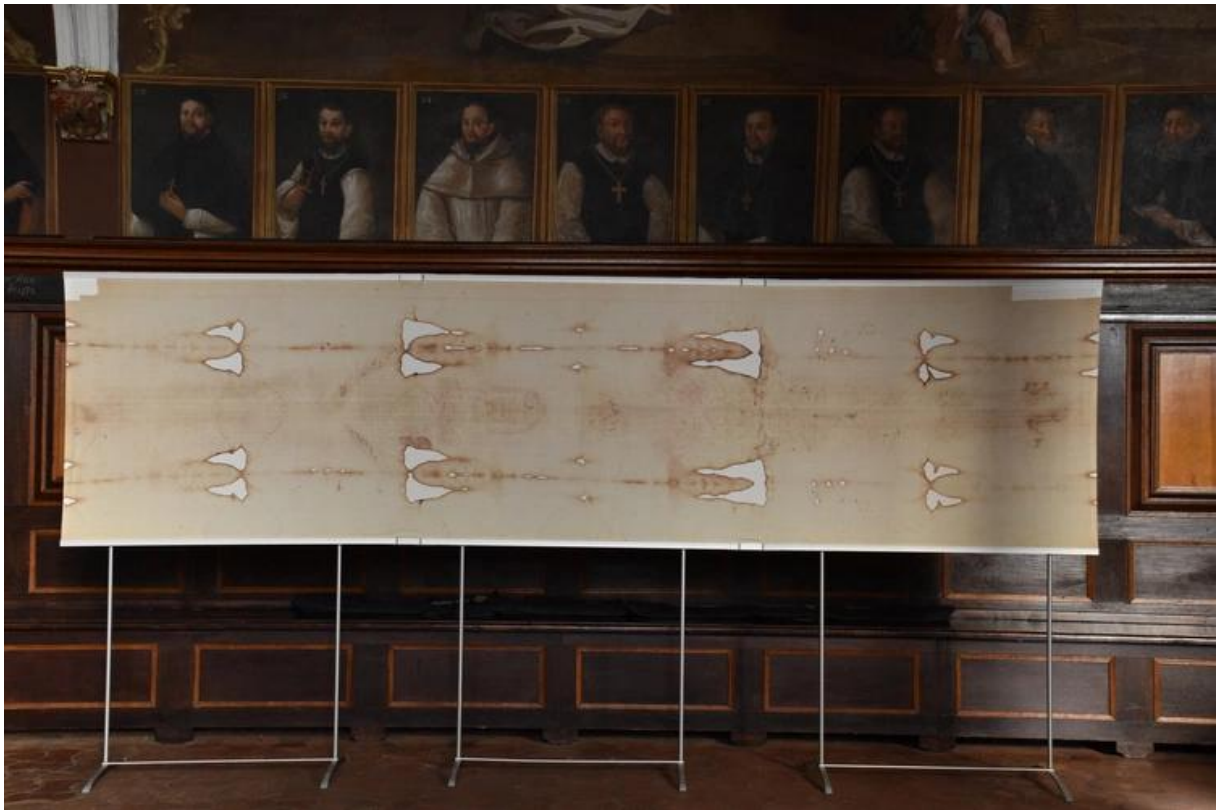
Foto: Justyna Liptak

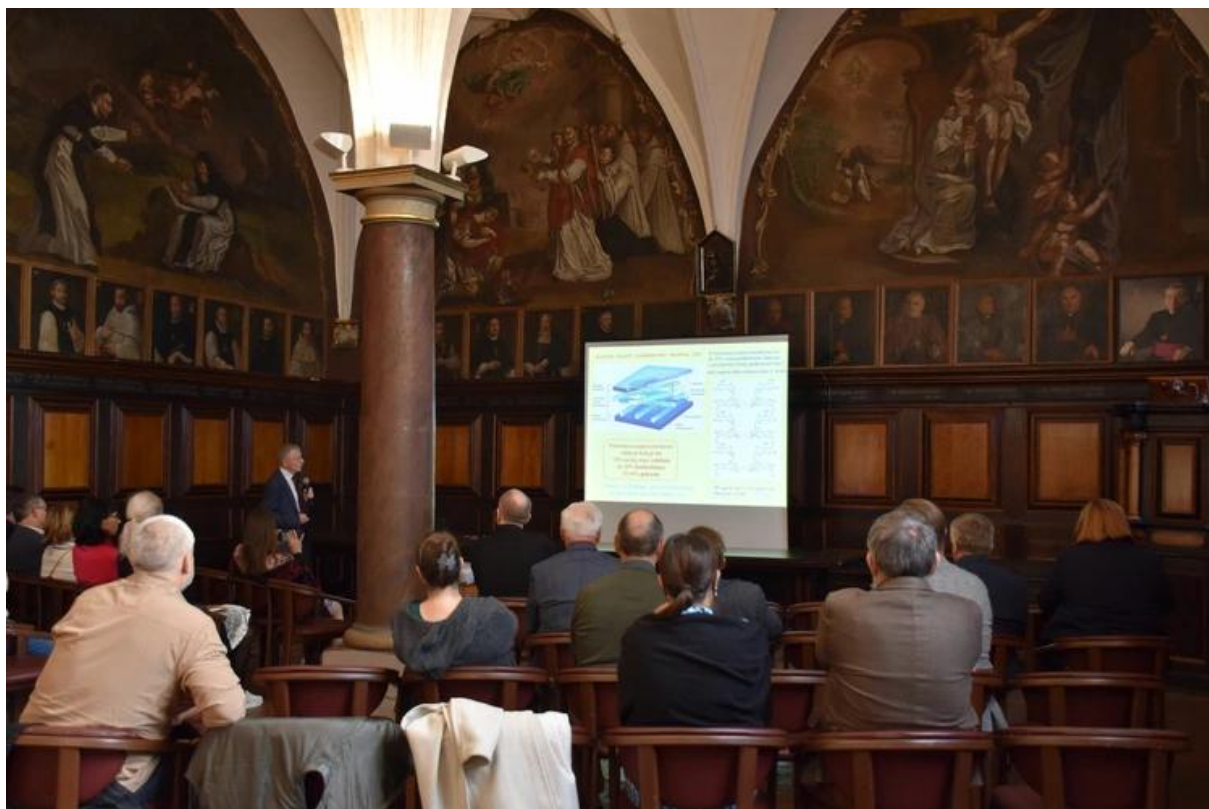














Spotkanie zgromadziło kilkanaście osób żywo zainteresowanych tematyką tej niezwykle chrześcijańskiej relikwii - zarówno duchownych, jak i świeckich pasjonatów badań nad Całunem.

Wydarzenie otworzył prof. Zbigniew Treppa z Uniwersytetu Gdańskiego, który wprowadził uczestników w temat symbolicznego i duchowego wymiaru wizerunku z Całunu, przedstawiając go jako „obraz Mesjasza, który przemawia ciszą i światłem”. Kolejni prelegenci skupili się na naukowych aspektach tej relikwii, próbując uchwycić jej tajemnicę z różnych perspektyw - chemicznej, fizycznej i teologicznej.

Prof. Jan S. Jaworski z Uniwersytetu Warszawskiego, od wielu lat badający strukturę włókien lnianych Całunu, podzielił się wynikami analiz fizyko-chemicznych, które potwierdzają wyjątkowy charakter wizerunku. - Tam, gdzie pojawia się wizerunek, nie ma ani pektyny, ani fluorescencji. Włókna są zmienione w sposób niezwykle subtelny - jedynie na powierzchni. To warstwa o grubości zaledwie jednej piątej mikrometra, czyli tysięcznej części milimetra - mówił prelegent.

- To pokazuje, że wizerunek nie jest namalowany, ale powstał wskutek zjawiska, które wciąż próbujemy zrozumieć. Być może w procesie tworzenia obrazu brały udział właśnie pektyny, reagujące na energię pochodzącą z ciała - dodał profesor.

Jak zaznaczył, choć to wciąż hipoteza robocza, jej weryfikacja mogłaby przynieść nowe światło w badaniach nad powstaniem Całunu. - To, co najbardziej fascynuje, to fakt, że wizerunek jest powierzchniowy. Nie wnika w głąb włókna. To coś, czego nie da się odtworzyć żadną znaną metodą. Badania Całunu wymagają ogromnej cierpliwości i pokory - podsumował.

Z kolei ks. prof. Roman Bogacz z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w swoim wystąpieniu zatytułowanym „Świadek miłości Pana” wskazał, że Całun nie tylko potwierdza fakty historyczne męki Chrystusa, ale jest także ikoną Bożej miłości, odczytywaną na nowo w każdym pokoleniu. - Z Całunem jestem związany od czasów studenckich. Dziś, prowadząc rekolekcje w jego obecności, widzę, jak mocno oddziałuje na wierzących. Pokazuje miłość Boga, która się nie zniechęca, nie załamuje, ale pochyla się nad człowiekiem - mówił prelegent.

Ks. Bogacz wskazał, że dzięki Całunowi możemy głębiej zrozumieć sens męki Pańskiej. - Na płótnie widzimy skatowanego człowieka, ale w tej oszpeconej postaci odbija się Boża miłość. Chrystus oddał życie, by wyrwać nas z niewoli grzechu. W Jego ranach jest nasze zdrowie - podkreślił.

Po przerwie kawowej odbył się panel dyskusyjny, w którym wzięli udział teologowie i naukowcy różnych specjalności, podejmując refleksję nad aktualnym stanem badań i sposobami popularyzowania wiedzy o Całunie. Była to okazja do wymiany opinii, ale też do osobistych rozmów w kuluarach - przy kawie i słodkim poczęstunku.

Po południu uczestnicy mieli okazję uczestniczyć w Mszy św. i modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia, a całodziennie spotkanie zakończyła projekcja filmu „Oblicze Jezusa”, ukazującego znaczenie Całunu Turyńskiego w kontekście wiary i współczesnej nauki.

Symposium w Gdańsku stało się przestrzenią dialogu między nauką a wiarą, a także spotkaniem ludzi, których łączy pasja poznania tajemnicy Zmartwychwstałego. Jak podkreślali uczestnicy, w klimacie refektarza pocysterskiego, w którym unosił się duch modlitwy i skupienia, rozmowy o Całunie nabrały szczególnej głębi.



Źródło:
<https://gdansk.gosc.pl/doc/9474725.Calun-Turynski-swiadek-milosci-Pana>